

*Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu z apokryfami.* Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego. Wyd. XVIII (1), Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1990. Nakład 60 tys. egz.

B. i Z. Towarzystwo Biblijne w Warszawie 18. wydanie Pisma Świętego w przekładzie z języków oryginalnych z 1975 r. zaopatrzyło po raz pierwszy księgami deuterokanonicznymi ST, które protestanci zowią apokryfami. Jest to wydarzenie, które urasta do rangi symbolu. Wprawdzie nie mamy dalej ekumenicznego przekładu Biblii — na co wciąż czekamy! — ale po raz pierwszy do polskiego przekładu Biblii protestanckiej dodano księgi deuterokanoniczne, które zostały pomieszczone w jednym bloku, między Starym a Nowym Testamentem. Jest to siedem ksiąg ST: Tobiasza, Judyty, dwie Machabejskie, Mądrości, Syracha, Barucha oraz partie deuterokanoniczne Estery i Daniela. Tekst tych ksiąg został zaczerpnięty z katolickiej *Biblii Tysiąclecia* (Pallottinum 1965), za zgodą Komisji Biblijnej Konferencji Episkopatu Polski, której to komisji przewodzi bp K. Romaniuk. Wydawcy B. i Z. T. B. wyrażają w słowie wstępny przekonanie, „że lektura ksiąg wtórkanonicznych służyć będzie pełniejszej znajomości Pisma Świętego”. Oby to był dalszy krok do powstania ekumenicznego przekładu Biblii polskiej!

Kraków

KS. JERZY CHMIEL

*Nowy Testament. Nowy przekład z języka greckiego na współczesny język polski,* Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne, Warszawa 1991. Nakład 20 tys. egz.

B. i Z. Towarzystwo Biblijne w Warszawie opublikowało nowy przekład *Nowego Testamentu* w oparciu o zasadę tzw. ekwiwalencji dynamicznej. Polega ona na tym — jak czytamy we wstępie — że tłumaczenie stara się dokładnie i wiernie wyrazić sens tekstu oryginalnego w języku zrozumiałym dla każdego. Polski przekład ekwiwalentny wzorowany jest na podobnych przekładach obcojęzycznych, jak angielski *Good News for Modern Man*, francuski *Bonnes Nouvelles aujourd'hui* czy niemiecki *Die Gute Nachricht*.

Na temat wartości przekładów Biblii opartych o zasadę ekwiwalencji dynamicznej panują rozbieżne poglądy. Z jednej strony nie ulega wątpliwości, że potrzebne są przekłady biblijne w mowie współczesnej, tzn. posługujące się współczesną frazeologią, słownictwem i syntaksą. Wówczas czyta się to łatwo, warto, nawet bez podejrzenia, że chodzi tu o przekład. Wydaje się, że do tego typu przekładów odnosi się zalecenie Soboru Watykańskiego II: „Niech ponadto sporządzone zostaną wydania Pisma Świętego zaopatrzone w odpowiednie przypisy, dostosowane także do użytku nie-chrześcijań i do ich warunków” (*Dei Verbum*, 25). Ale z drugiej strony zatracą się naturalny koloryt języka i stylu, jakże ważny dla odtworzenia sensu tekstu i zamysłu autora. Nie można zapominać o specyficznej roli stylistyki i retoryki w powstawaniu zapisu biblijnego i jej znaczenia w rekonstrukcji i interpretacji tekstu, co podkreślają słusznie współczesne badania. Jest to sytuacja podobna trochę do pokrywania tynkiem pięknej faktury muru czy malowania naturalnego drewna: pięknie może wyglądać, ale jest jakoś zafalszowane. Dlatego nie negując potrzeby tłumaczeń na język współczesny, tzn. dzisiejszy, który szybko staje się wczorajszym, nie wolno zapominać o wartości ścisłych przekładów biblijnych, co znów postulują konst. *Dei Verbum* (nr 22). Niniejsza recenzja nie pretenduje do roli rozprawy o zaletach i wadach przekładów ekwiwalencji dynamicznej w biblij-